

XXX Niedziela Zwykła

Gdy Jezus wraz z uczniami i sporym tłumem wychodził z Jerycha, niewidomy żebrak, Bartymeusz, syn Tymeusza, siedział przy drodze. A słysząc, że to jest Jezus z Nazaretu, zaczął wołać: «Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!» Wielu nastawało na niego, żeby umilkł. Lecz on jeszcze głośniej wołał: «Synu Dawida, ulituj się nade mną!»

Jezus przystanął i rzekł: «Zawołajcie go». I przywołali niewidomego, mówiąc mu: «Bądź dobrej myśli, wstań, woła cię». On zrzucił z siebie płaszcz, zerwał się na nogi i przyszedł do Jezusa. A Jezus przemówił do niego: «Co chcesz, abym ci uczynił?» Powiedział Mu niewidomy: «Rabbuni, żebym przejrzał». Jezus mu rzekł: «Idź, twoja wiara cię uzdrowiła». Natychmiast przejrzał i szedł za Nim drogą (Mk 10,46b-52).

Dzisiaj Ewangelia opowiada nam o ostatnim uzdrowieniu, którego dokonał Jezus w drodze do Jerozolimy. Gdy On, Jego uczniowie i spory tłum wychodzili z Jerycha, spotkali niewidomego żebraka Bartymeusza. Siedział on przy drodze, prosząc o pomoc pielgrzymów zdążających do Jerozolimy. Słyszając o przechodzącym Jezusie z Nazaretu, głośno przyzywał Go jako Mesjasza: *Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!* Możemy więc powiedzieć, że ów ślepiec, słysząc o Jezusie, wyznawał wiarę, że to On jest tym, który miał przyjść na świat jako Mesjasz i Zbawiciel. Tymczasem wielu próbowało go uciszyć. Czy i dziś nie jest podobnie? Nie brakuje takich, którzy chcą uciszyć Kościół; chcą uciszyć tych, którzy głoszą prawdę Ewangelii. Czy i ja nie ulegam presji bezbożnego świata? Czy nie jestem chwiejny w swoich postawach i decyzjach? Czy mam odwagę wyznawać swoją wiarę w zbawczą moc Jezusa, oraz wołać o Jego miłosierdzie i wyzwolenie od zła?

Jezus, widząc i słysząc co się dzieje, nie pozostaje obojętnym na krzyk ubogiego, ale każe go przyprowadzić do siebie. Wówczas ci, którzy wcześniej go uciszali, teraz zachęcają Bartymeusza, aby podszedł do Jezusa i by był pełen nadziei. Dowiadując się o tym, żebrak zrzuca z siebie płaszcz, czyli to co ma najcenniejszego, zrywa się i przychodzi do Jezusa. W tym obrazie możemy zobaczyć, jak on zostawia swoje jedyne zabezpieczenie, które ma. Staje przed Jezusem odarty ze wszystkiego, by w prawdzie o swojej nędzy i ubóstwie prosić Go o pomoc z ufnością dziecka. Wówczas Jezus, chcąc,

aby wyraził swą prośbę, pyta go: *Co chcesz, abym ci uczynił?* Żebrak, do którego dotarła Dobra Nowina o Jezusie, miał w sercu pragnienie odzyskania wzroku. Wyraził to w słowach: *Rabbuni, żebym przejrzał*. W tej prośbie chodzi nie tylko o samo fizyczne widzenie, ale także widzenie wiary, które pozwala widzieć w Jezusie cel swego życia. Bartymeusz otrzymał ten dar, gdy po odzyskaniu wzroku poszedł za Jezusem stając się Jego uczniem.

Dziś prośbę Bartymeusza: *Rabbuni, żebym przejrzał*, uczynimy własną. I my świadomi swoich słabości, ubóstwa i grzechów, wyrażajmy w modlitwie swoje pragnienie uzdrowienia i widzenia zgodnie z logiką Chrystusowej Ewangelii. Jedynie wówczas, doznawszy uzdrowienia, będziemy w stanie iść za Jezusem drogą swego życia, jako Jego wierni uczniowie. Nie dajmy się więc sprowadzić na manowce życia, jakie proponuje współczesny świat. Dlatego otwierajmy się na łaskę widzenia w świetle wiary, abyśmy będąc prawdziwie widzącymi, innych przyprowadzali do Ewangelii i żywej, uzdrawiającej relacji z Jezusem Chrystusem.